GAZETKA MUZYCZNA

BIULETYN INFORMACYJNY

TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO MUZYKI POLSKIEJ

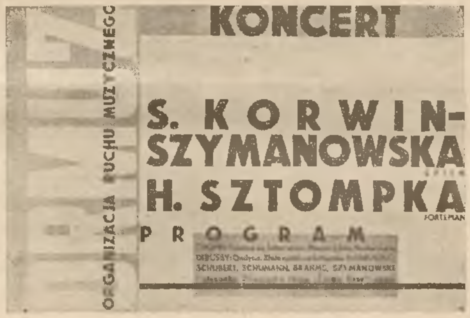
Rok I Warszawa, 1 grudnia 1936 r. Nr. 2

CO TO JEST „ORMUZ“?

Ta dziwaczna nazwa nie jednemu wyda się zagadkową: przypomina coś ze starożytnej historii, coś z mitologii, ale cóż może mieć wspólnego z muzyką?

Tymczasem właśnie ma, bo tak się nazywa w skrócie jeden z działów TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO MUZYKI POLSKIEJ — dział „Organizacji Ruchu Muzycznego“ (O. R. Muz.).

Liczy on lat nie wiele (uruchomiony we wrześniu 1934 r.), lecz znany już jest niemal w całej Polsce: liczne miasta od Wilejki do Jasła, od Mławy do Krzemieńca, od Nieświeża do Wągrówca słuchały i słuchają na koncertach ORMUZu pięknej, *żywej muzyki*, nieskażonej głośnikiem radiowym lub płytą gramofonową. Cieszą się też, gdy na murach miasta ukazują się dobrze znane błękitnobiałe afisze ORMUZu.



Afisz ORMUZu

Jakież cele ma ORMUZ?

Istnieje w Polsce olbrzymia dysproporcja między ruchem kulturalnym kilku miast większych, a paruset miast i miasteczek mniejszych. Ta dysproporcja jest szczególnie jaskrawa w dziedzinie muzyki. Nieliczne tylko ośrodki (Warszawa, Poznań, Lwów, Kraków, Wilno) mają własny ruch muzyczny: są to oazy na pustyni, do której muzyka żywa od lat nie docierała.

Nie potrzeba tłumaczyć, jak fatalne następstwa miał i ma ten stan rzeczy dla poziomu kultury muzycznej. Powszechnie więc uznawano konieczność dekoncentracji ruchu muzycznego, rozszerzenia go po za granice wielkich miast i stworzenia dla muzyki nowego, rozleglejszego łożyska.

Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej, instytucja o wyraźnie społecznym nastawieniu, podjęło się tej odpowiedzialnej pracy, tworząc dział ORMUZ.

O to są założenia tej pracy:

1) stworzyć regularny ruch koncertowy na prowincji w oparciu o miejscowe instytucje społeczne i kulturalno-oświatowe,

2) budzić wrażliwość muzyczną szerokich warstw społeczeństwa przez produkcje muzyczne o wysokim poziomie artystycznym,

3) obudzić i wykształcić zainteresowania muzyczne młodzieży szkolnej — tych kadr przyszłych miłośników muzyki.

ORMUZ ma za sobą dwa pełne sezony, w toku jest sezon trzeci. Blisko setka miast, rozrzucona na całym obszarze Polski, otrzymała stałe koncerty publiczne oraz audycje dla młodzieży. Ekipy artystów ORMUZu docierają do najdalszych zakątków kraju i, nie zważając na nieraz uciążliwe warunki dojazdu i występów, budzą entuzjazm słuchaczy do piękna muzyki.

Każdy koncert ORMUZu jest wydarzeniem w życiu kulturalnym małych miast i daje licznie zgromadzonym słuchaczom niezapomniane wrażenia artystyczne.

O rozmachu akcji ORMUZu niech świadczą następujące liczby:

sezon I (1934-35) — 110 koncertów, 224 audycje szkolne, ogólna frekwencja 79.000 osób;

sezon II (1935-36) — 142 koncerty, 424 audycje szkolne, ogólna frekwencja 144.000 osób.

Jak widać, racjonalna i oparta na ideowych założeniach organizacja ruchu muzycznego w Polsce znajduje żywy oddźwięk.

Wspólnym wysiłkiem społeczeństwa i muzyków tworzy się grunt, na którym rozkwitnie MUZYKA POLSKA i POLSKA KULTURA MUZYCZNA.

NOTATKI

21 lutego 1937 r. rozpocznie się w Warszawie III międzynarodowy konkurs im. Fryderyka Chopina dla pianistów obojga płci i wszelkich narodowości, w wieku od 16 do 28 lat. Protektorem konkursu i fundatorem I nagrody w kwocie 5.000 zł. jest Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Konkursy im. Chopina odbywają się co 5 lat i budzą zainteresowanie całego świata; zarazem są przeglądem młodych talentów pianistycznych oraz probierzem wartości różnych metod pedagogicznych.

Na I konkursie (r. 1927) pierwsze dwie nagrody otrzymali: Leon Oborin (Z. S. S. R) i Stanisław Szpinalski (Polska), na II (r. 1932) — Aleksander Uniński (emigrant rosyjski) i łącznie ś. p. Bolesław Kon (Polska) i Imre Ungar (Węgry).

---

15 listopada b. r. odbyło się w Operze Państwowej w Berlinie pierwsze w stolicy Rzeszy przedstawienie „Halki“ Moniuszki.

Arcydzieło Moniuszki wystawione i wykonane wzorowo wzbudziło zachwyt widzów. Po każdym akcie wykonawców wywoływano przed kurtynę, zaś mazur i tańce góralskie wywołały ogólny entuzjazm.

Polskie Radio nadaje obecnie specjalne audycje muzyczne p. t. „Sylwetki kompozytorów polskich“.

Jedna z tych audycyj poświęcona była twórczości Tadeusza Szeligowskiego, kompozytora stale zamieszkałego w Wilnie. Wśród wykonanych ciekawych kompozycyj Szeligowskiego znalazły się m. i. dwie pieśni na głos z fortepianem z cyklu „*Pieśni zielone*“ oraz „*Pieśń litewska*“ na skrzypce z fortepianem, wydane przez Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej.

W Niemczech 84 miasta mają stałą operę, w tej liczbie 15 miast z ilością mieszkańców poniżej 50.000.

Gdybyśmy chcieli dorównać Niemcom i posiadać teatry operowe przynajmniej w miastach liczących ponad 50.000 mieszkańców, musiałyby prowadzić opery: Warszawa, Łódź, Lwów, Poznań, Kraków, Wilno, Katowice, Częstochowa, Bydgoszcz, Sosnowiec, Lublin, Chorzów, Białystok, Radom, Kalisz, Stanisławów, Kielce, Włocławek, Brześć, Toruń, Grudziądz, Przemyśl, Piotrków, Grodno!

W Filharmonii Warszawskiej wykonano z wybitnym powodzeniem „Uwerturę“ na orkiestrę Romana Palestra.

W grudniu b. r. upływa 10 lat od założenia Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki w Warszawie. O wynikach 10-letniej pracy jubilata pomówimy obszerniej w następnym numerze naszej „Gazetki“.

Ukazała się i jest do nabycia we wszystkich księgarniach książka Tadeusza Czudowskiego „Organizacja i kształcenie zespołów śpiewaczych“. Jest to niezbędna podręczna książka dla każdego dyrygenta chóru i nauczyciela w szkołach ogólnokształcących.

W roku 1935 w Polsce istniały 103 szkoły muzyczne prywatne czyli 1 szkoła wypadała na ok. 325.000 mieszkańców.

Z tej liczby szkół znajdowało się: 41 — w woj. centralnych (w tym 21 w Warszawie), 38 — w woj. południowych, 7 — w woj. wschodnich (w tym 2 w wołyńskim, 1 — w poleskim, 0 wyraźnie zero — w nowogrodzkim).

Na koncercie ORMUZu w Warszawie (3.XI. b. r.) wykonano po raz pierwszy „Suitę góralską“ na małą orkiestrę Jana Ekiera, nagrodzoną III nagrodą na konkursie kompozytorskim Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej. Utwór przyjęto z uznaniem; prasa jednogłośnie podkreśla niewątpliwy talent młodego kompozytora.

Jan Ekier jest uczniem Konserwatorium Warszawskiego i studiuje kompozycję u prof. K. Sikorskiego oraz fortepian u prof. Zb. Drzewieckiego.

Centralne Archiwum Fonograficzne w Warszawie (Krakowskie Przedmieście 32) zajmuje się zbieraniem i utrwalaniem na wałkach fonograficznych i płytach muzyki ludowej w Polsce, a w szczególności: pieśni, melodyj instrumentalnych, muzyki obrzędowej i t. p. Zbiory C. A. F. będą podstawą przyszłego wydawnictwa naukowego muzyki ludowej w Polsce.

C. A. F. udziela wszelkich wskazówek w sprawie metod i techniki zbierania muzyki ludowej oraz wypożycza zbieraczom potrzebny sprzęt.

Kierownikiem C. A. F. jest znany specjalista dr. Julian Pulikowski, docent Uniwersytetu J. P. w Warszawie.

Dzięki energicznym zabiegom Piotra Perkowskiego, dyrektora Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego, powstała w Toruniu stała orkiestra symfoniczna, która ma zapewnioną pomoc ze strony Zarządu Miejskiego m. Torunia.

„Mała serenada“ na kwartet instrumentów dętych (flet, obój, klarnet i fagot) Faustyna Kulczyckiego została po raz pierwszy wykonana przed mikrofonem Rozgłośni Wileńskiej w dniu 12 września b. r.

MYŚLI MUZYKÓW

„Idę naprzód nie tylko uprawiając sztukę, lecz wnikając do jej wnętrza; zasługuje na to, gdyż tylko sztuka i nauka podnoszą człowieka aż do Boga“.
(Beethoven)

„10 KOLEND POLSKICH“ na chór szkolny

Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej wydało zbiorek *„10 kolend polskich na 3 i 4-głosowy chór szkolny"* w opracowaniu Bronisława Rutkowskiego.

Zbiorek zawiera cykl pięknych i niepospolitych kolend, opracowanych z wielkim znawstwem i smakiem. Faktura prosta i przejrzysta, traktuje głosy jako równouprawnione i nadaje każdemu z nich znaczenie samodzielne. Dzięki takiemu opracowaniu kolendy mogą odgrywać i rolę wychowawczą, gdyż przygotowują do śpiewania rzeczy o charakterze już polifonicznym.

Wbrew licznym szablonowym zbiorom kolend, opracowanie Rutkowskiego nie posiada ani krzty banalności i łączy wysoką użyteczność praktyczną z prawdziwą wartością artystyczną.

Taka kolenda, jak n. p. „Gdy śliczna Panna Syna kołysała“, przy całym zresztą świadomym ograniczeniu się w środkach, wywiera naprawdę głębokie wrażenie artystyczne. Trudno byłoby zresztą wyróżniać poszczególne kolendy, skoro wszystkie dziesięć jedna drugiej nie ustępuje.

„Kolendy“ Rutkowskiego zyskały wielką popularność w naszych szkołach, gdyż są nietrudne i dostępne chórom szkolnym nawet początkującym i mało wyrobionym.

Pięknie wydany zeszyt „Kolend“ kosztuje zł. 1.60.

„MUZYKA POLSKA“

Ukazał się zeszyt V (wrzesień - październik) dwumiesięcznika „MUZYKA POLSKA“, organu Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej.

Ciekawa treść tego zeszytu zawiera przede wszystkim obszerne i bardzo interesujące studium *Dr. J. M. Chomińskiego* „Fortepianowa twórczość Karola Szymanowskiego“. Autor słusznie zalicza Szymanowskiego do najwybitniejszych współczesnych kompozytorów fortepianowych; charakteryzując proces ewolucyjny twórczości fortepianowej Szymanowskiego, dr. Chomiński dochodzi do ciekawego wniosku, że ostatnio Szymanowskiego charakteryzuje zwrot do prostoty, objawiający się we wszystkich czynnikach muzycznych, t. zn. melodyce, harmonice i formie.

Dr. St. Furmanik w artykule „Muzyka w filmie“ zastanawia się nad rolą muzyki w filmie dźwiękowym.

M. Kondracki na marginesie zmiany kierownictwa w Teatrze Wielkim, kreśli uwagi o przyszłości, zadaniach i możliwościach rozwoju Opery Warszawskiej; słusznie autor podkreśla istniejącą anomalję, że gmach operowy na pl. Teatralnym w Warszawie jest ciągle objektem dzierżawnym, że się go wynajmuje prawie jak zwykłe mieszkanie, budkę z papierosami lub sklep.

St. Szpinalski daje interesujące „Migawki z podróży do Ameryki“.

Ponadto znajdujemy w zeszycie sprawozdania z ruchu muzycznego w Polsce (Warszawa, Kraków, Poznań, Lwów, Katowice, Bydgoszcz, Sosnowiec, Krzemieniec, Święciany) oraz bogatą kronikę.

Niebawem ukaże się ostatni zeszyt pisma za rok 1936, począwszy zaś od Nowego Roku „MUZYKA POLSKA“ będzie ukazywać się jako MIESIĘCZNIK.

JULIUSZ ZARĘBSKI

Minęło 50 lat od śmierci Juliusza Zarębskiego, świetnego kompozytora i pianisty polskiego.

Zarębski urodził się w 1854 r. w Żytomierzu na Wołyniu. Kształcił się w konserwatorium wiedeńskim, a następnie pod kierunkiem Franciszka Liszta — jednego z najznakomitszych wirtuozów-pianistów ubiegłego wieku i znanego kompozytora. W osobie Liszta Zarębski znalazł nie tylko doświadczonego pedagoga, lecz oddanego przyjaciela i opiekuna.

Zarębski zmarł mając zaledwie lat 31; w ciągu swego krótkiego życia przede wszystkim zasłynął jako świetny pianista; występy jego cieszyły się nadzwyczajnym powodzeniem i miały sławę europejską. Przez kilka lat Zarębski był profesorem Konserwatorium w Brukseli.

Obok działalności wirtuozowskiej Zarębski zajmował się kompozycją i pozostawił wiele wartościowych utworów na fortepian o formach drobnych, w których często posługiwał się tematami polskimi i polskimi formami tanecznymi.

Jedynym większym utworem Zarębskiego jest *„Kwintet na fortepian, dwoje skrzypiec, altówkę i wiolonczelę"*, wydany przez Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej. Utwór ten, poświęcony Franciszkowi Lisztowi, należy bezsprzecznie do najświetniejszych, reprezentacyjnych dzieł polskiej literatury kameralnej. Kwintet był ostatnio kilkakrotnie wykonany na koncertach ORMUZu i zawsze entuzjastycznie przyjmowany przez publiczność.

Warto, aby nasi amatorzy-kameraliści zainteresowali się *Kwintetem Zarębskiego* i włączyli go do swego stałego repertuaru!

ORMUZ PRZY PRACY

W ciągu pierwszych trzech miesięcy bieżącego sezonu koncerty i audycje ORMUZu miały 45 miast:

Baranowicze, Biała Podlaska, Białokrynica, Białystok, Bydgoszcz, Chełm, Chełmno, Chełmża, Ciechanów, Dubno, Gostynin, Hrubieszów, Jasło, Krasnystaw, Krzemieniec, Leśna, Lida, Lublin, Łask, Łuck, Łuków, Nieśwież, Nowogródek, Ostróg n/H., Ostrów Mazowiecka, Piotrków, Płock, Puławy, Radzyń, Równe, Siedlce, Skierniewice, Słonim, Szczuczyn, Szumsk, Świecie, Tarnów, Tomaszów Maz., Tomaszów Lub., Toruń, Węgrów, Wilejka Pow., Zamość, Zdołbunów i Zgierz.

Razem odbyło się: na prowincji — 41 koncertów i 73 audycje szkolne, w Warszawie — 82 audycje szkolne.

Frekwencja.

Dotychczasowa przeciętna frekwencja na produkcjach ORMUZu wynosiła:

prowincja —	koncerty publiczne	160 osób
	audycje szkolne	350 osób
Warszawa —	koncerty publiczne	320 osób
	audycje szkolne	200 osób

Dokąd jedziemy w grudniu?

W grudniu b. r. ekipy ORMUZu odwiedzą miasta województw lubelskiego i wołyńskiego oraz Augustów, Białystok, Grodno, Pionki, Piotrków, Skarżysko, Skierniewice, Suwałki i Tomaszów Maz.

W objazdach wezmą udział: A. Szlemińska, J. Zwidrynówna, T. Łuczaj (śpiew), E. Umińska, S. Jarzębski (skrzypce), P. Lewiecki, W. Małcużyński, A. Bukin, W. Walentynowicz (fortepian) i inni.

Audycje w Warszawie.

Trzecia z kolei audycja z cyklu historycznego w szkołach warszawskich poświęcona będzie muzyce romantycznej (Schubert, Schumann, Chopin, Loewe, Mendelssohn).

Jak młodzież słucha muzyki?

Doświadczenia ORMUZu stwierdziły, że młodzież szkolna na prowincji zawsze słucha lepiej, niż młodzież w szkołach stołecznych, zaś szkoły żeńskie zawsze lepiej, niż męskie.

„Gazetka" zwróciła się do kierownictwa ORMUZu z prośbą o wskazanie szkół, które słuchają muzyki ze szczególną uwagą i zainteresowaniem. Nazwy tych szkół ogłosimy w następnym numerze.

Odznaczenie kierownika ORMUZu.

Prof. Tadeusz Ochlewski, kierownik działu ORMUZ Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej, został odznaczony złotym krzyżem zasługi za wybitną pracę artystyczną i organizacyjną na polu muzycznym.

Co mówią o ORMUZ'ie?

Wrażenia artystów:

„Praca ORMUZu to daleko i głęboko zakrojona akcja wychowania społeczeństwa polskiego w dziedzinie sztuki, przez wielką sztukę.

Rola społeczna artysty, umotywowanie jego istnienia oraz potrzeby i twórczej roli jego pracy — oto konkretne zdobycze przewiezione przezemnie z wędrówek ORMUZu". *(Henryk Sztompka).*

„Prawdziwie lubię jeździć na Kresy, Polesie, Podlasie, Wołyń — wdzięczne, pełne sentymentu i gorąco bijące serca. To nic, że czasem brnie się przez wyboje, roztopy, zaspy śnieżne, ale jakże ciepło, choć często w nieogrzanej sali, jak radośnie po tych wszystkich trudach czujemy się, kiedy szturmem zdobywamy i w jassyr Sztuki bierzemy te kresowe mocne dusze". *(Aniela Szlemińska).*

Wrażenia publiczności:

„Brak mi słów, aby wyrazić naszą wielką wdzięczność za ostatni koncert ORMUZu. Ludzie do których musiałem chodzić z biletami do domów i wgadywać w nich kupno, podchodzili do mnie podczas przerw na koncercie i dziękowali za tak c u d o w n y wieczór. Po czterokrotnym bisowaniu publiczność jeszcze długo biła brawa i jakoś niechętnie się podnosiła z miejsc. Entuzjazm był powszechny".

Wrażenia 11-letniego ucznia z kresów:

„Potem p. Szymanowska zaśpiewała Żuczka, a następnie „Cichy wieczór". Tutaj był nastrój łagodny. Słuchając to przypomniałem sobie młode lata spędzone na wsi w domu.

W internacie długo gwarzyliśmy o tym koncercie, ja zaś byłem zadowolony bardzo, gdyż byłem pierwszy raz w życiu na koncercie. Podziwiałem bardzo, jak ta artystka może tak śpiewać".

A może jeszcze ktoś przyśle do „Gazetki" swe wrażenia z koncertów ORMUZu?

Koncerty ORMUZu w Warszawie.

V koncert ORMUZu w Warszawie odbędzie się 1 grudnia b. r. W programie muzyka dawna (Torelli, Gemiani, Schütz, J. S. Bach i J. Ch. Bach). Wykonawcy: orkiestra pod dyr. O. Straszyńskiego, chór pod dyr. B. Rutkowskiego, P. Lewiecki (fortepian), oraz S. Rachoń i J. Draże (skrzypce).

VI koncert — 8 grudnia b. r. W programie: Beethoven, Schumann, Strawiński, Szałowski. Wykonawcy: J. Strokowska-Faryaszewska (śpiew) i B. Woytowicz (fortepian).

Koncerty ORMUZu odbywają się w Sali Konserwatorium. Bilety można nabywać uprzednio w biurze T-wa Wydawniczego Muzyki Polskiej (Warszawa, Mazowiecka 7, m. 22).

Redakcja i Administracja: Warszawa, Mazowiecka 7, m. 22. Telefon 2-18-16. Konto P. K. O. 18.670 (Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej). Prenumerata roczna 3 zł., kwartalna 1 zł.

Wydawca: Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej Warszawa. Redaktor *Helena Wolańska*

Druk. M. GARASIŃSKI. Warszawa